

[Październik będzie teatralny](#)

Premiery, premiery, premiery! Październik będzie teatralny

Pierwsza premiera sezonu - studenci

Pierwsza premiera sezonu odbyła się w Teatrze Studyjnym. To właśnie najmłodszy aktorzy (studenci ostatniego roku na Wydziale Aktorskim Łódzkiej Szkoły Filmowej) jako pierwsi byli gotowi do spotkania z publicznością. Już 13 i 14 września wystawili „Mewę”, najbardziej osobisty dramat Czechowa w reżyserii Grzegorza Wiśniewskiego. Historia o teatrze i aktorach, o sztuce, o życiu i jego nieuchronnym przemijaniu, o niespełnionych marzeniach wydaje się idealnym tematem dla aktorów wchodzących dopiero na zawodową ścieżkę. Czy poradzili sobie z tym wyzwaniem? Zdaniem krytyków, tak. A Państwo będziecie mogli sami to ocenić, bo spektakl wraca na scenę w styczniu.

Muzyczny na kwarantannie

Zapowiadana na 26 września premiera widowiska muzycznego „Prosimy nie wrywać foteli” musiała zostać przełożona. Trzy dni przed wyznaczoną datą dyrekcja teatru poinformowała o zmianie daty w związku z potwierdzeniem zakażenia koronawirusem u jednego z członków zespołu. – W tym trudnym czasie bezpieczeństwo zespołu i widzów jest dla nas najważniejsze, dlatego na zgłoszenie informacji o kontakcie naszego artysty z osobą zakażoną zareagowaliśmy natychmiast, działając zgodnie z procedurami – podkreśla Grażyna Posmykiewicz, dyrektor teatru. – O wyznaczeniu nowego terminu powiadomimy wkrótce. Warto więc śledzić komunikaty na stronie internetowej teatru, jest szansa, że premiera odbędzie się w październiku. Na razie teatr pozostanie zamknięty, ale warto śledzić ofertę, bo 19 września odbyła się premiera wodewilu „Hoteliku Demode”. Spektakl wróci na afisz po powtórny otwarciu teatru.

Powszechny też już po pierwszej owacji

W trzecim tygodniu września odbyła się także premiera w Teatrze Powszechnym. „Janek, król przeprowadzek” Davida S. Craiga, w reżyserii Ewy Pilawskiej to metafora walki z przeciwnościami losu – lękiem, brakiem bezpieczeństwa. Sztuka jest uniwersalna, dotyczy rozpadu relacji. Obnaża między innymi samotność dziecka, na które rodzic przerzuca zbyt dużą odpowiedzialność, nadużywając zaufania i bezwarunkowej miłości. Spektakl będzie grany także w październiku i listopadzie.

Arlekin premierowo

Pierwszą w tym sezonie arlekinową premierę zaplanowano na sobotę 3 października. Spektakl „Wędrówka Nabu”, powstał na podstawie książki Jarosława Mikołajewskiego pod tym samym tytułem, przygotowuje Przemysław Jaszcak. Przedstawienie przeznaczone dla widzów od siedmiu lat, młodzieży oraz dorosłych, opowiada historię małej dziewczynki, Nabu, która mieszka w wiosce za dalekim morzem. „Wędrówka Nabu” to historia o odwadze, strachu i poszukiwaniu domu. Spektakl stanowi zapis heroicznej, samotnej wyprawy przez pustynie i wielkie wody, podczas której dziewczynka nie spotyka życzliwych ludzi, wpada w niewidoczne druty kolczaste, które pozostawiają odczuwalne rany oraz zobaczy łódki, których nie ma – przynajmniej nie dla wszystkich... Historia Nabu pokazuje, jak ciężko jest uciec przed strachem i bólem. Jak wiele trzeba wycierpieć, by osiągnąć cel wędrówki. I mimo to, że dotychczasowa droga bardzo ją okaleczyła i wystraszyła, decyduje się wyruszyć poza bezkres horyzontu. Do lepszego świata.

„Nowy” w małej formie

Teatr Nowy stawia na duety. 18 września Jolanta Jackowska i Katarzyna Żuk wystawiły po raz pierwszy „Kto odkrył Amerykę?” w reżyserii Macieja Wojtyszki.

Sztuka przedstawia losy Kasi i Lizy od ich ósmego do osiemdziesiątego ósmego roku życia. Kuzynki i przyjaciółki mają nawet wspólną miłość. Żoną Stefana zostaje Kasia, by po latach dowiedzieć się, że Liza cały ten czas była kochanką jej męża. Kasia – wychowująca dziecko „kura domowa”, zahukana przez matkę, która nigdy w nią nie wierzyła i skrupulatnie ją kontrolowała – wychodzi jednak z opresji obronną ręką. – *Oczywiście szalenie się cieszymy z powrotu do grania* – mówi Jolanta Jackowska. – *W pierwszym spotkaniu z publicznością trochę zaskoczył nas, wynikający z obostrzeń, utrudniony kontakt z widownią. Widzów jest dwa razy mniej, są zamaskowani, co utrudnia odczytywanie reakcji. Na całe szczęście w trakcie grania te tamy pękają, publiczność reaguje, a finał jest już prawdziwym postpandemicznym teatrem.* Spektakl będzie grany w październiku.

Drugi tytuł, również w reżyserii M. Wojtyszki to „Obietnica poranka”, to jedna z najbardziej wzruszających i pięknych historii poświęconych matce. Spektakl to opowieść o kobiecie (Mirosława Olbińska) wielkiego serca i niezwykłych przymiotów charakteru, chociaż niepozbawionej wad i śmiesznośtek, zdecydowanej zrobić wszystko, aby osiągnąć cel, jaki sobie postawiła w życiu. Jej syn (Konrad Michalak) będzie kiedyś wielkim bohaterem, generałem, wspaniałym francuskim pisarzem i ambasadorem Francji. Premierę zaplanowano na 16 października.

Do zobaczenia w teatrze,

Justyna Kowalewska